

## Irena Winiarska

Z początkiem 2013 roku wokalistyka polska poniosła bolesną stratę. 31 stycznia zmarła w Łodzi znakomita śpiewaczka i bardzo ceniony pedagog, Irena Winiarska. Niech więc to przypomnienie jej długiej i owocnej działalności artystycznej, zarówno wokalne jak i pedagogicznej, będzie swoistym pośmiertnym hołdem złożonym tej wybitnej artystce.

Irena Winiarska była rodowitą wilnianką. Jej rodzice (ojciec – inżynier budowy dróg kolejowych, grał na flecie); matka – urodzona w Irkucku, wnuczka powstańca styczniowego, trochę malarzka, trochę pianistka), chroniąc córki (Adelę i Irenę) przed okupacyjnym dramatem, pod koniec 1944 roku umieścili je w funkcjonującym Wileńskim Konserwatorium. Nie przewidywali jednak ich kariery artystycznej. Tak więc, raczej przypadkowo, ich pierwszym nauczycielem śpiewu został legendarny prof. Adam Ludwig (1875-1952, baryton). Tuż po zakończeniu wojny rodzina Winiarskich znalazła się, w wyniku repatriacji, w Łodzi. Ojciec dość szybko znalazł pracę w swoim zawodzie, a obie córki pomyślnie zdały egzamin do Konserwatorium. Irena znalazła się w klasie prof. Adeli Comte-Wilgockiej (1875-1960, wybitna śpiewaczka, rzadko występująca publicznie, powiązana rodzinnie z kręgami dyplomacji). Comte-Wilgocka była osobą dystyngowaną, o wysokiej kulturze osobistej i estradowej, preferującą w swej działalności artystycznej występy estradowe. Fakt ten nie pozostał bez wpływu na zainteresowania artystyczne jej uczennicy. Studia wokalne Irena Winiarska kończy w roku 1952 otrzymując dyplom z wyróżnieniem. Popularny poznański muzyk i animator kultury, Alojzy Andrzej Łuczak tak wspomina ten początkowy okres pracy artystycznej młodej śpiewaczki: *Irena przyjmuje wszystkie bez małą zalety swojej mistrzyni. Sama jest przecież osobowością nie lada. Wielce skupiona, o fenomenalnej sile koncentracji, pięknym aksamitnym niskim głose, już wtedy emanowała na otaczające ją środowisko* („Nurt” nr 12 z 1984 roku). Przyjmuje więc propozycje Bohdana Wodiczki, ówczesnego dyrektora artystycznego Filharmonii Krakowskiej i zostaje jej etatową solistką. Swą działalność artystyczną inauguruje udziałem w wykonaniu *IX Symfonii* L. Van Beethovena (pod dyr. Hermanna Abendrotha). Artystka jest w swoim żywiole, odpowiada jej ta forma estradowego muzykowania. Podejmuje więc, opracowuje i wykonuje wielki repertuar oratoryjny i pieśniarski. Dysponuje pięknym mezzosopranem o nieskazitelnej kantylenie. Śpiewa m.in. Bacha, Mozarta, Haendla, Mahlera, Szymanowskiego, obok Teresy Żylis-Gary i Lidii Skowron. Współpracuje niemal ze wszystkimi krajowymi filharmoniami. Często koncertuje za granicą. Dla Czechosłowacji na przykład odkrywa ją Vaclav Smetacěk (*Stabat Mater* Szymanowskiego pod jego dyрекcją). Po jednym z krakowskich koncertów artystki recenzent pisał: *Głos śpiewaczki, bardzo równy emisyjnie, szczególnie piękną barwą wyróżniający się w średnicy skali, dobrze wypada zwłaszcza w partiach oratoryjnych o rozlewnej kantylenie. W interpretacji śpiewaczka wykazywała zrozumienie i wycucie stylu wyk-*



Irena Winiarska

op. Wyszo mi to ca

onywanej kompozycji (J. Parzyński, „Echo Krakowa” 20/21.12.1958 rok). Rok wcześniej (1957) artystka przestała być solistką Filharmonii Krakowskiej, ponieważ zlikwidowano etaty solistów. Zaangażowanie jej do Opery Krakowskiej nie powiodło się. Opera była mi dalsza, jest to forma szczególna, bałam się jej i chciałam oddalić, jeszcze nie dziś, nie jutro mówiła.

„Niezależność” artystyczna Winiarskiej trwać będzie do roku 1960. Wtedy bowiem ulega usilnym namowom Zdzisława Górzyńskiego, ówczesnego dyrektora Opery Poznańskiej i zostaje jej solistką. W tych namowach pomógł w pewnym stopniu także sentyment do Poznania. Tu przecież, jeszcze w trakcie studiów, w 1950 roku zdobyła II nagrodę (pierwszą otrzymała Stefania Woytowicz) na Konkursie Bachowskim. Publiczność poznańska знаła ją również z występów filharmonicznych i wysoko oceniała jej wspaniałe warunki głosowe i sceniczną aparycję. Nie zdziwiło więc entuzjastyczne przyjęcie jej operowego, debiutanckiego występu (Maddalena w *Rigoletto*, 1960 rok).

Kolejna jej partia na poznańskiej scenie, to Sekretarka w operze *Konsul* Menottiego (1961 rok), miała już wydźwięk kreacji na szerszą skalę. Recenzenci pisali: *stworzyła postać wysoce ekspresyjną oraz solistka oratoryjna i pieśniarska...umiejąca przestawić się także na genre operowy*. W sumie na poznańskiej scenie śpiewała w 25 operach, by wymienić m.in. Jadwigę (*Straszny dwór*), Aretę (*Eros i Psyche*), Kornelię (*Juliusz Cezar*), Wenus (*Orfeusz w piekle*), III Damę (*Zaczarowany flet*), Alicję (*Łucja z Lammermoor*), Matkę i Chińską filizankę (*Dziecko i czary*), Suzuki (*Madama Butterfly*), Olgę (*Eugeniusz Oniegin*), Marynę (*Borys Godunow*). Wielokrotnie wyjeżdżała na gościnne występy w teatrach zagranicznych (Czechosłowacja, Jugosławia, Węgry, Belgia, kraje b. ZSRR, b. NRD). W Operze Poznańskiej występowała 12 lat.

Z początkiem lat 70., będąc w pełni sił, artystka powoli kończy czynną karierę wokalną. Ten trudny i bolesny dla artysty czas znosi jednak z wielką godnością. Estradzie oddała swe najlepsze lata ze swej działalności artystycznej, tworząc na niej autentyczne i niepowtarzalne kreacje. W roku 1966, za namową ówczesnych rektorów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu (dzisiaj Akademia Muzyczna) prof. prof. Edmunda Maćkowiaka i Floriana Dąbrowskiego. Winiarska podejmuje pracę pedagogiczną na poznańskiej uczelni. Początkowo w formie prac zleconych, a od 1968 roku na pełnym etacie. Wspomina: *Byłam przerażona tym, co miałam robić. Ale szybko i dokładnie przypominałam sobie jak kształcili i opiekowali się mną Adam Ludwíg w Wilnie, Adela Comte-Wilgocka w Łodzi, Bohdan Wodiczko w Krakowie, Zdzisław Górzyński w Poznaniu i od razu było mi łatwiej. Do doświadczeń moich nauczycieli dołożyłam własne i tak zostałam nauczycielką* (cytat za A. A Łuczakiem). W roku 1972 artystka przeprowadziła przewód na docenta, w 1984 mianowana została profesorem nadzwyczajnym poznańskiej Akademii Muzycznej. Wspomina: *Podejmując się przed laty pedagogiki wokalnej miałam wiele obaw i zastrzeżeń, dzisiaj nie wyobrażam sobie życia bez niej* („Ruch Muzyczny” nr 6 z 1985 roku). Warto dodać, iż pedagogiem na Akademii Muzycznej w Łodzi była także sopranistka Adela, siostra Ireny.

Irena Winiarska wykształciła kilkudziesięciu śpiewaków, z których wielu odnosi wielkie sukcesy na scenach i estradach krajowych i zagranicznych. Do nich należy m.in. Joanna Kozłowska, wieloletnia solistka Opery w Zurychu, uważana za „wielkość światowego formatu”. Za największy

swój sukces pedagogiczny Winiarska uważa wykształcenie sopranistki, wychowanki Zakładu dla Niewidomych w Laskach, Jolanty Kaufman, która pokonała trudności wynikające z jej kalectwa i w 1984 roku uzyskała dyplom z wyróżnieniem.

Credo pedagogiczne Ireny Winiarskiej brzmiało: *Trzeba powoli wchodzić w gorejący świat śpiewu, nie chcieć wszystkiego naraz, nie postępować głupkowato, bo głos nie ma części zamiennych, chronić trzeba jego barwę, ciepło, doskonałość. Zbyt wcześnie nie wprowadzać własnych koncepcji wokalnych. Wszystko przyjdzie w odpowiednim czasie* (cytat za A. A. Łuczakiem).

Irena Winiarska była wspaniałą śpiewaczką i pedagogiem. Dzisiaj już tylko możemy ją wspominać.



© Jacek Chodorowski  
chodorowski@maestro.hb.pl